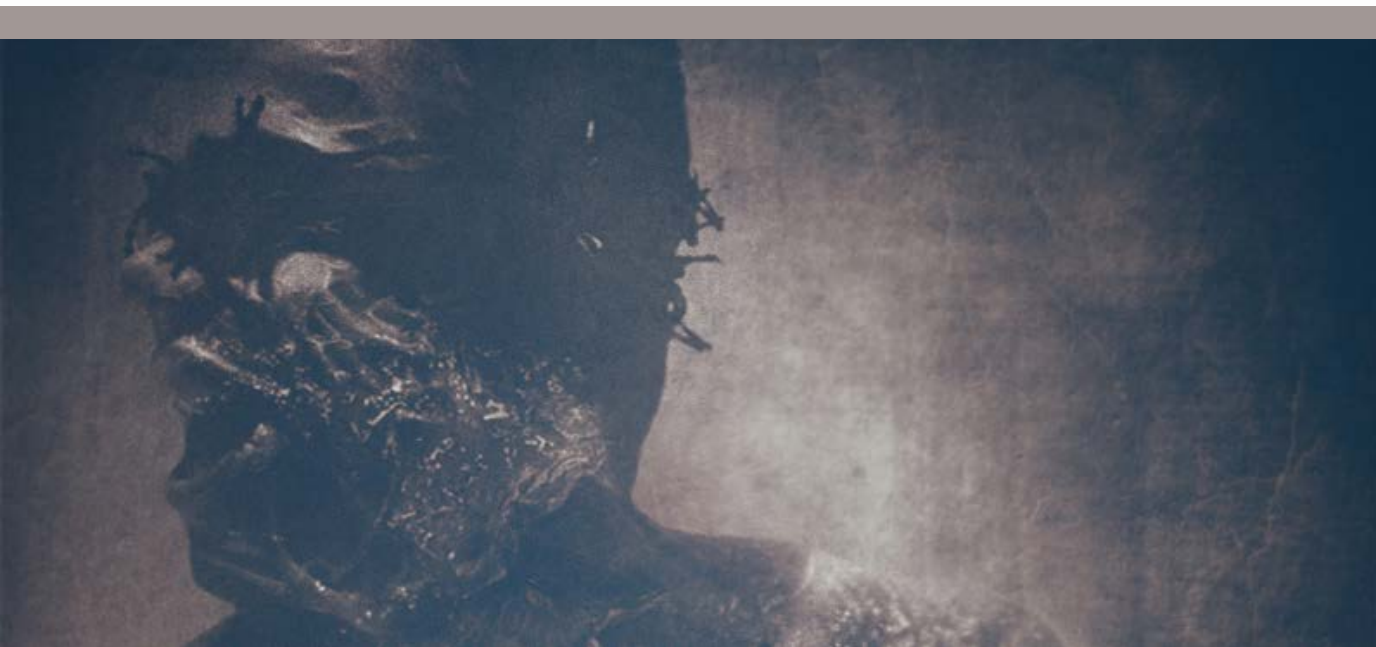


# *Zombie w kulturze*

redakcja

KSENIA OLKUSZ



## Kiedy nadchodzą żywe trupy, rodzą się tyrani. Psychospołeczne inspiracje w konstrukcji mikro-dystopii w narracjach postapokaliptycznych o zombie

KSENIA OLKUSZ\*

### Gdy świat ulega rozpadowi...

Jak konstatuje Paweł Jeziński, „lęk przed zarazą i jej apokaliptycznym wymiarem powraca [...] co kilka lat” (JEZIERSKI 2012: 180), konkretyzując się w postaci mniej lub bardziej udanych wizji literackich, filmowych czy growych. Jednym z bardziej interesująco trawestowanych motywów jest ten związany z zagładą zainicjowaną przez czynnik powodujący przeobrażenie ludzi w zombie. Etiologia wirusów bywa w tekstach kultury bardzo różna, począwszy od infekcji pochodzącej z kazachskiego laboratorium (seria powieściowa Manela Loureiro), po na poły magicznej proveniencji wirus z powieści osadzonych w uniwersum Stephena Jonesa<sup>1</sup>.

Zagłada cywilizacji/ ludzkości nigdy jednak nie jest całkowita; epidemia wprawdzie eliminuje znaczną część populacji, wszelako „koniec świata rzadko bywa istotnie

\* Ośrodek Badawczy Facta Ficta w Krakowie | kontakt: ksenia.olkusz@factaficta.org

<sup>1</sup> Nietłumaczone na język polski takie powieści, jak: Stephena Jonesa *Zombie Apocalypse!* (prwdr. 2010), Stephena Jonesa *Zombie Apocalypse! Fightback* (prwdr. 2012), Marka Morrisa *Zombie Apocalypse. Horror Hospital* (prwdr. 2014), Lisy Morton *Zombie Apocalypse! Washington Deceased* (prwdr. 2014) oraz Stephena Jonesa *Zombie Apocalypse! Endgame* (prwdr. 2014).

końcem, przynajmniej w ujęciu proponowanym przez kulturę popularną. Staje się zamiast tego początkiem nowego świata, pozbawionego silnego scentralizowanego rządu czy tradycyjnych instytucji społecznych i zaludniony bywa osobnikami zdecydowanie silniejszymi. Oraz, oczywiście, zombie” (YUEN 2012: XIII). W podobnym kontekście powstają zatem narracje, które wprost odwołują się do motywu rozpadu struktur władzy i powstawania w to miejsce zupełnie nowych układów.

### ...powstają dystopie<sup>2</sup>

Scenariusze apokaliptyczne opierają się bowiem na założeniu, że w wyniku jakiegoś wydarzenia mającego globalne skutki (w wypadku fabuł zombiecentrycznych jest to pandemia, której rozpoczęcie nastąpiło w sposób błyskawiczny w wielu miejscach jednocześnie) anihilacji ulegają wszystkie instytucje państwowe, następuje destabilizacja w strukturach militarnych, policyjnych i z nimi związanych, czego skutkiem staje się krach w obrębie hierarchii społecznych prowadzący do rozprzęgnięcia dotychczasowych ustrojów i pojawiania się nowych struktur władzy, najczęściej realizowanych w wymiarze mikro. Ilustracją podobnych regularności są na przykład deskrypcje rozpadania się układów społecznych w trylogii wspomnianego już Loureiro *Apokalipsa Z*, na którą składają się: *Początek końca* (oryg. *Apocalipsis Z: El principio del fin*, prwdr. 2009, pol. 2013), *Mroczne dni* (oryg. *Apocalipsis Z: Los días oscuros*, prwdr. 2010, pol. 2013) oraz *Gniew Sprawiedliwych* (oryg. *Apocalipsis Z: La ira de los justos*, prwdr. 2011, pol. 2014). W tomie drugim kapitan Alicia Pons, zawiadująca Bezpieczną Strefą na Teneryfie, relacjonuje głównemu bohaterowi przebieg wydarzeń, które doprowadziły do wybuchu oraz rozprzestrzenienia się epidemii, skutkując również zapaścią aparatu państwowego w wymiarze globalnym. W Stanach Zjednoczonych zapanowała „zbiorowa histeria, a instytucje [...] zawiodły – coraz więcej urzędników nie stawiało się w miejscu pracy, bo albo uciekli, albo byli martwi” (LOUREIRO 2013: 117).

<sup>2</sup> W swoich rozważaniach nawiązuję do wykładni dystopii zaproponowanej w *Three Faces of Utopianism Revisited* Lymana Towera Sargenta: „Dystopia lub utopia negatywna – nieistniejąca, szczegółowo opisana społeczność zlokalizowana w czasie i przestrzeni zaprojektowanej przez autora-dystopistę w taki sposób, by współczesny mu odbiorca postrzegał ją jako znacząco gorszą od warunków, w których przyszło mu żyć samemu [*Dystopia or negative Utopia – a non-existent society described in considerable detail and normally located in time and space that the author intended a contemporaneous reader to view as considerably worse than the society in which that reader lived*]” (SARGENT 1994: 9). O dystopiach jako utopiach negatywnych szerzej pisał w Polsce Andrzej Juszczyk w książce *Stary wspaniały świat. O utopiach pozytywnych i negatywnych* (JUSZCZYK 2014).

Z kolei Chilijczycy „zmiażdżyli słabe wojska boliwijskie i wtargnęli do południowej części kraju, jednak byli zmuszeni się wycofać, gdyż i u nich był już [...] bałagan” (LOUREIRO 2013: 119), ponieważ przez chilijską granicę przeprawiało się coraz więcej uchodźców z Argentyny, bo tym, jak konstatuje referująca protagońskie sytuację globalną pani kapitan, „z całego tego nieskończonego oceanu główna, w który stopniowo zamieniał się świat w tych dniach, [...] przypadła najgorsza chyba porcja” (LOUREIRO 2013: 119). Okazuje się bowiem, że wprawdzie początkowo Buenos Aires było przez długi czas wolne od epidemii, jednak władze zamiast dbać o bezpieczeństwo obywateli, zlekceważyły problem.

Wydaje się, że wojskowi chcieli, naśladując swoich chilijskich sąsiadów, objąć kraj kontrolą, jednak cywilny rząd nie miał zamiaru im tego ułatwić. Manifestacje na ulicach, strzelanina, zamach stanu udaremniony w ostatniej chwili... Świat się walił, a Argentyńczycy w osłupieniu obserwowali swoich przywódców walczących o władzę. Ona jedyna wydawała im się ważna. Kiedy wreszcie ktoś się naprawdę przestraszył, było już za późno. Rząd zgromadził całą forszę, jaką zagrabił i odleciał w nieznanym kierunku. [...] Dwa tygodnie później elektrownia atomowa w Embalse [...] wyleciała w powietrze, zatruwając chmurą radioaktywną całą północną część kraju. [...] Nikt niczego nie zrobił, żeby uniknąć załamania się systemu, w miarę jak znikali kolejni pracownicy obsługi. Wszyscy [...] urzędnicy [...] zachowali się w tych dniach całkowicie nieodpowiedzialnie. Od wszystkiego umyli ręce (LOUREIRO 2013: 120).

Tymczasem Afryka stała się „istnym piekłem na ziemi” (LOUREIRO 2013: 12), ponieważ wedle szacunków ocalałych z Teneryfy na kontynencie nie pozostał niemal nikt żywy, a „władzę zamiast nieistniejących już rządów, przejęli kacykowie i przywódcy wojskowi” (LOUREIRO 2013: 122).

Warto zauważyć, że prezentacje reguł powstawania nowych konstruktów władzy są w analizowanych narracjach niezwykle zbliżone, ukazując pewne określone prawidłowości, wedle których wokół silnej jednostki bądź grupy zawiadywanej przez taką zaczynają skupiać się pragnący gwarancji bezpieczeństwa ocaleni, którzy uznają jego/ją/ich za naturalnego lidera. W ten sposób kreowany jest łańcuch zależności, kształtujący relacje wewnątrz grupy, a od osobowości i aspiracji czy potrzeb emocjonalnych przywódcy zależy, jaką dana mikrospołeczność zyska formację. Osobnik przejawiający skłonność do autorytarnego sprawowania rządów, ewentualnie dotychczas pozostający na marginesie czy pełniący mało eksponowane funkcje w obrębie społeczności, zaburzony psychicznie lub sfrustrowany z powodu własnej sytuacji osobistej albo zawodowej pokazywany jest przez autorów powieści jako jednostka stopniowo odurzająca się posiadaną aktualnie władzą i coraz chętniej ją eksponująca oraz egzekwująca.

Patologia zachowań związanych z kwestiami sprawowania kontroli nad grupą leży bowiem u podstaw formowania się mikro-dystopii w utworach poświęconych opisowi apokalipsy zombie. W pełni tezę podobną ilustruje na przykład kolejny fragment cytowanej wcześniej powieści Loureiro, odnoszący się do sytuacji w Stanach Zjednoczonych:

Sądzimy, że istnieją jeszcze jakieś strefy wolne od Nieumarłych, zwłaszcza na Środkowym Zachodzie [...]. Nie wiemy jednak, jak w takich warunkach żyje się na tych terytoriach, czy jest tam jakaś władza, czy pogrzażyły się w całkowitej anarchii. Z nielicznych informacji, które do nas dotarły, wynika, że sytuacja jest różna w różnych Bezpiecznych Strefach. Gdzieniedzie starają się [...] odbudować [...] namiastkę cywilizacji, a gdzie indziej panuje prawo silniejszego (LOUREIRO 2013: 118).

Widać jednak wyraźnie, że ujawniające się w fikcyjnej rzeczywistości reguły konstruowania kompleksji społecznościowych pokrewne są autentycznym mechanizmom ustanawiania totalitarnej władzy w najbardziej podstawowym wymiarze, co egzemplifikują kolejne literackie fabuły, których akcja rozgrywa się w świecie epidemicznym. Autorzy wyraźnie inspirowani są elementarnymi determinantami zależności zachodzących w obrębie grup, amplifikując jedynie pewne autentyczne mechanizmy tak, aby były one atrakcyjniejsze dla odbiorcy. Tym samym odwołują się oni do zasad opisywanych przez badaczy, m.in. Philipa G. Zimbardo i Floyda L. Rucha, którzy analizując sytuację tzw. „ślepego posłuszeństwa wobec autorytetu” (ZIMBARDO, RUCH 1994: 61), stwierdzili, że istnieją trzy aspekty, które determinować mogą ugruntowanie się podobnego konstruktów władzy. Byłyby to: „obecność prawowitego autorytetu, któremu się ufa, którego uważa się za uznawanego reprezentanta społeczeństwa i który ma pod swą kontrolą ważne wzmocnienia” (ZIMBARDO, RUCH 1994: 61), jak również sprecyzowana „relacja ról, zgodnie z którą dana jednostka jest podporządkowana innej osobie” (ZIMBARDO, RUCH 1994: 61). Oznacza to sytuację, kiedy odpowiedzialność za działanie sprowadzona zostaje do roli wypełnienia rozkazu; „człowiek przestaje być kierującą sobą samodzielnie «osobą reagującą» (*actor*), i staje się na to miejsce «osobą reagującą» (*reactor*), zachowującą się zgodnie ze «scenopisem» opracowanym przez kogoś innego” (ZIMBARDO, RUCH: 1994: 61). Relacji posłuszeństwa sprzyja także funkcjonowanie „norm społecznych, które określają stosunek danej osoby do innych osób w tej sytuacji” (ZIMBARDO, RUCH 1994: 61). Wszystkie trzy wymienione przez badaczy warunki zostają spełnione, nawet, a raczej zwłaszcza, w momencie, kiedy znane dotąd normy społeczne zostają zakłócone, ponieważ w zaistniałych warunkach tworzą się nowe, istotne dla przetrwania w postapokaliptycznej rzeczywistości i to one

stanowią determinantę w modelach zachowań. W powieści Isaaca Mariona pt. *Ciepłe ciała* (oryg. *Warm Bodies*, prwdr. 2010, pol. 2011) dyscyplina i pragnienie przetrwania stają się warunkiem poprawnego funkcjonowania w zaistniałych okolicznościach. Przywódca bastionu, pułkownik Grigio, stara się pozbawić swoich podwładnych wszelkich emocji, które mogłyby uniemożliwić im skuteczną realizację rozkazów czy zadań – dla innego typu ludzi nie ma po prostu w twierdzy miejsca. Z kolei w trylogii Rhiannon Frater *Zmierzch świata żywych*, na którą składają się: *Pierwsze dni* (oryg. *The First Days: As The World Dies*, prwdr. 2008, pol. 2013), *Konfrontacja* (oryg. *The First Days: Fighting to Survive*, prwdr. 2009, pol. 2013) oraz *Oblężenie* (oryg. *As The World Dies Trilogy #3: Siege*, prwdr. 2009, pol. 2013), prawidła wyłożone przez Zimbardo i Rucha są wyeksponowane jeszcze dobitniej, ponieważ przywódcą-despotą jest wiceprezydent Stanów Zjednoczonych, dla którego spokojni mieszkańcy tworzącego niezintegrowaną z reprezentującym państwowo społeczność miasteczka Ashley Oaks stanowią realne zagrożenie, tak polityczne, jak i wizerunkowe. Silna i już wcześniej dysponująca władzą jednostka pragnie zachować *status quo* bez względu na logikę i praktycyzm. Autorytet człowieka od lat będącego u władzy umożliwia wykreowanie struktur quasi-państwowych, rządzonych jednak wedle reguł bliskich tym totalitarnym, stąd dążenie do eliminacji niezależnie funkcjonujących układów społecznych, takich jak zasiedlone przez protagonistów miasteczko-bastion o nazwie Ashley Oaks. Potwierdzają to zresztą słowa dowodzącego siłami zbrojnymi generała Knoxa, wypowiedziane do jednego z mieszkańców wzmiankowanego azylu, któremu przedstawia on plany ekspansji:

Gdy przejmie kontrolę nad fortem, będziemy mogli polepszyć warunki życia wszystkich jego mieszkańców. Senator Brightman ma plan na zbudowanie nowego społeczeństwa na gruzach starego świata. Moje oddziały zajmą się bezpieczeństwem w forcie, byście wy, obywatele, mogli wyjść na pola i zacząć kłaść podwaliny pod nową przyszłość. [...] A także rozpoczęli hodowlę bydła i podjęli wszystkie inne czynności, jakie tylko będą potrzebne, aby stworzyć nowe jutro. Kobiety zajmą się gospodarstwem domowym i rodzeniem dzieci. [...] Każda kobieta będzie musiała co dwa lata wydać na świat przynajmniej jedno dziecko. Musimy zwiększyć populację i dążyć do tego, by zabezpieczyć sobie przyszłość. [...] Na początku będzie trudno, ale stara, dobra amerykańska mądrość w końcu nas połączy. Wy, obywatele, nie będziecie się musieli o nic martwić. Będzie wami rządził doświadczony senator (FRATER 2013C: 156-157).

Owa niezachwiana, nieopisanie konserwatywna wiara w amerykańskie wartości oraz rolę patriarchy stoi jednak w opozycji tak do planów, jak i aktualnej sytuacji ludzi niebędących u władzy, a podlegających prawom zamkniętej społeczności, której

przewodzi senator Brightman. Cytowana wizja koncentruje się głównie na obowiązkach obywatelskich, prezentując system nakazów ograniczających możliwość wyborów życiowych czy zawodowych. Kasta rządząca oraz wojskowi stanowiąc będą grupę dominującą, wobec której podlegli będą pozostali mieszkańcy, wyraźnie tutaj sytuowani w rolach służebnych.

Warto jednak zauważyć, że wymuszana przez tyrana podległość wynika z kolejnej reguły psychologicznej, wedle której:

[...] posłuszeństwo jest zjawiskiem, które ma wiele cech wspólnych z konformizmem. W obu przypadkach na zachowanie osobnika decydujący wpływ wywierają czynniki zewnętrzne, ograniczające role osobowości „posłusznego”. Przewaga nakazującego posłusznemu wykonanie określonych czynności [...] jest wyrazista. Nakazujący reprezentuje wobec niego siłę grupy, jednak nie bezpośrednio, lecz symbolicznie. Siła grupy [...] zostaje scedowana na określoną jednostkę [...]. Osobom takim przypisujemy autorytet, a poziom jego akceptacji zależy od siły grupy cedującej. Jednostka posłuszna ulega autorytetowi, zachowuje się podobnie jak konformista, lecz pod wpływem odmiennej motywacji (MATUSEWICZ 2006: 299).

Pragnienie dostosowania się do wymagań grupy oraz sytuacji zewnętrznej determinuje pogodzenie się z warunkami dyktatu. W literaturze zombie-centricznej czynnikami egzogenicznymi są zagrożenia o charakterze epidemicznym, a z czasem także wszystko to, co pochodzi spoza wyizolowanej przestrzeni, w której muszą funkcjonować bohaterowie.

Ludzie skupieni wokół despoty nie są tedy władni wyrazić sprzeciw czy zanegować funkcjonowanie systemu, ponieważ sytuacja, w jakiej się znaleźli, nie sprzyja tego typu działaniom. Pozbawieni możliwości buntu, po prostu godzą się z realiami i z czasem zaczynają przejawiać zachowania do złudzenia przypominające tzw. „zewnątrzsterowność”, a więc „wytwór zewnątrzsterownie zorientowanej socjalizacji” (POZNANIAK 2000: 84). Jednostka taka nie jest władna samodzielnie podejmować decyzji, nie potrafi determinować swoich zachowań, przede wszystkim jest osobą „oczekującą, by inni podejmowali za nią decyzje” (POZNANIAK 2000: 85), równocześnie niechcąca „brać odpowiedzialności za własne czyny” (POZNANIAK 2000: 85). Istotne jest, że „defekt w społecznym funkcjonowaniu osoby zewnątrzsterownej polega głównie na tym, że jest ona jedynie posłusznym wykonawcą poleceń. [...] To człowiek-robot, człowiek o duszy niewolnika” (POZNANIAK 2000: 85). W podobnym układzie bardzo łatwo zaciera się granica pomiędzy tym, co dopuszczalne i możliwe do zaakceptowania w ramach relacji międzyludzkich, a tym, co poza nie wykracza. Zdominowani członkowie społeczności zaczynają żyć w przeświadczeniu, że nie mogą i nie muszą kontrolować

sytuacji, zaczynają także doznawać deficytów poznawczych, motywacyjnych i emocjonalnych – jest to rzecz charakterystyczna dla „pewnych instytucji totalnych” (POZNANIAK 2000: 88)<sup>3</sup>, czyli w wypadku narracji dystopijnych przestrzeni ograniczonych, jak miasta-twierdze, wyspy, budynki-twierdze, statki-twierdze etc. Ograniczenie terytorialne sprzyja wprowadzeniu oraz sprawowaniu kontroli za pomocą rozmaitych mechanizmów nacisku – od systemu nagród po system kar, od uprzywilejowania do poniżenia, od subtelnej manipulacji do terroru, od zastraszania po tortury.

Poddanie się określonym, a z oczywistych względów dyskomfortowym, regułom współżycia społecznego wynika z faktu, że:

Człowiek jest aktywną istotą, która na skutek swoich działań wobec siebie i innych nieustannie wytwarza określoną symbolikę znaczeń, kierując się nią w toku dalszych interakcji. Znaczenia, którymi posługuje się w swoich relacjach z innymi, mają zatem rodowód społeczny, gdyż powstają one w kontaktach z otoczeniem i są przez te kontakty, a raczej ich społeczną interpretację, modyfikowane. Ludzie, w myśl symbolicznego interakcjonizmu, są aktywni, refleksyjni i elastyczni w swoich interpretacjach i definicjach sytuacji, które leżą u podstaw inicjowanych przez nich działań. Zmiana sytuacji, w której znajduje się aktor społeczny, musi zatem pociągać za sobą zmianę jej interpretacji i definicji, zwłaszcza, gdy nowy układ ma charakter permanentny (CHOMCZYŃSKI 2008: 157).

Brak buntu ze strony poddanych presji jednostek nie świadczy wszakże o ich całkowitej niezdolności do jego zmanifestowania, lecz wynika z faktu, że – jak utrzymują niektórzy naukowcy, a twórcy literatury egzemplifikują poprzez zachowania bohaterów – bezradnością „można «zarażać się» od innych ludzi, zwłaszcza od osób z własnej grupy odniesienia, ponieważ przekonania utrzymujące się w takich grupach wpływają na jednostkowe przekonania o wpływie na zdarzenia” (POZNANIAK 2000: 89).

Co intrygujące, problem „epidemiczności” nie dotyczy już w tym kontekście wyłącznie świata zewnętrznego, lecz w pewien sposób powtarza się – oczywiście w innym wymiarze i formie – także w tej wyizolowanej, rzekomo bezpiecznej czy wolnej od zagrożeń przestrzeni mikro-dystopii. Zachowania zbiorowości są bowiem determinowane wspólnym mianownikiem, jakim jest dyktat silnej jednostki oraz związana z tym stopniowo narastająca niechęć do negacji podobnego porządku. Ów zaraźliwy marazm egzemplifikują zachowania obywateli skupionych wokół senator Brightman w trylogii Frater, mieszkańców bastionu w powieści Mariona, społeczności w mikro-

<sup>3</sup> W wypadku analiz badawczych za instytucje totalne uznaje się np. „domy starości, szpitale psychiatryczne lub więzienia” (POZNANIAK 2000: 88), a więc takie układy, które funkcjonują w kontekście zamknięcia oraz kontroli.



dystopiach w trylogii Loureiro, a nawet studentów z powieści Magdaleny Owczarek *Po moim trupie* (prwdr. 2014), którzy zabarykadowani w akademikach wiodą bardzo bezrefleksyjne, wypełnione imprezami życie.

Podkreślić trzeba, że wzmiankowane mechanizmy podległości jednostce uwypuklone zostają najbardziej eksplicytnie właśnie w ostatnim z wymienionych utworów, którego protagonistka z satysfakcją obserwuje i odnotowuje, jak pod wpływem jej aktywności zamknieci na terenie akademika-twierdzy ocaleni zaczynają postrzegać ją jako autorytet, osobę o cechach przywódczych, charyzmatyczną i w pełni zdolną do podejmowania strategicznych decyzji. W finale powieści protagonistka (do czasu apokalipsy zombie przejawiająca nikłą inicjatywę życiową, niemająca większych aspiracji czy osiągnięć) postanawia stworzyć dla obywateli bezpiecznej zony rodzaj poligonu, na którym będą zdobywać doświadczenie bojowe (i ćwiczyć umiejętności) i jednocześnie dostarczać rozrywki pozostałym. „Terrordrome Breslau” pomyślane zostaje jako rozwiązane pośrednie, z pozoru funkcjonujące jedynie w wymiarze praktycznym – jako teren ćwiczebny – jednak później przyobleka się w kształt ludzaco podobny do tych fabuł, w których do utrzymania porządku społecznego wprowadza się rodzaj gry z jednej strony dostarczającej rozrywki, z drugiej zaś sprzyjającej eliminacji jednostek najslabszych, a zatem zbędnych z punktu widzenia trwałości systemu:

Co się stanie, gdy już osiadziemy na stałe na Rynku, gdy zagwarantujemy sobie bezpieczeństwo? Zombie przecież magicznie nie znikną. Zwłaszcza że idzie zima, warunki będą im sprzyjać. Co zrobimy z tym fantem? Pokonamy? Z tym już gorzej [...]. Albo jedno i drugie. Oddzielimy specjalny teren, na którym będziemy z nimi walczyć. [...] Tor przeszkód z zombie. – reality show. – Kolo-seum! – Poligon. – Gra miejska na ulicach! – Gra komputerowa na żywo! [...] Mój Boże, przecież ludzie to pokochają! Wyobrażasz sobie, jakie będą kolejki do wzięcia udziału? – I będziemy mogli to promować [...]. Ludzie będą aplikować swoją wiedzę o zombie... [...] Możemy zrobić treningi! [...] A potem robić zawody i rozdawać nagrody! [...] Rozrywka i ochrona w jednym. Wszystko to nabierze sensu (OWCZAREK 2014: 229-230).

## Despoci – nie tylko portrety psychopatów

Jak zauważono wcześniej, adwersarzami protagonistów walczących z zastanym lub tworzącym się systemem są zazwyczaj despota oraz skupieni wokół niego akolici, reprezentujący zbliżone do przywódcy typy osobowości, ewentualnie jednostki słabe, a pragnące dzielić dobrostan oferowany przez tyrana za każdą możliwą cenę. Ponieważ narracje postapokaliptyczne w pewnym sensie odzwierciedlają określone mechanizmy tworzenia się systemów czy grup społecznych w obliczu zagrożenia, autorzy nie mogą

uniknąć wykreowania takiego typu bohatera, który będzie pasować zarówno do opisywanej rzeczywistości, jak i posiadać rys psychologiczny umożliwiający swoistą jego autentyfikację. W podobnym kontekście nie dziwi zatem, że figura despoty tożsama jest z niezwykle często pojawiającymi się w kulturze popularnej konterfektami psychopatów i socjopatów. Warto zwrócić tutaj uwagę na fakt, że wymienione wizerunki stanowią odrębne kategorie, ponieważ – jak dowodzą badacze –

Psychopatię należy odróżnić od socjopatii – obydwie pojęcia są bowiem często ze sobą utożsamiane, jednak, jak wskazują Robert Hare i Paul Babiak, choć są ze sobą związane, nie są identyczne. Socjopatia odnosi się do postaw i zachowań, które są postrzegane jako kryminalne przez większość społeczeństwa. Jednostka określana tym mianem może doświadczać empatii i poczucia winy, jednak jej system norm i wartości jest właściwy dla grupy czy subkultury, do której należy, a która zachowania przestępcze uznaje za normalne i konieczne. Socjopata został więc ukształtowany przede wszystkim przez środowisko, którego jest częścią. W psychopatii natomiast mocno podkreśla się rolę czynników biologicznych w powstaniu tego zaburzenia, choć oczywiście ich interakcja ze środowiskiem nie pozostaje bez znaczenia (BOIŃSKA, GURSKA 2014: 98).

Portrety autokratów są tedy bardzo mocno nacechowane, wskazując na ogólną predylekcję autorów do posługiwania się określonymi (i nadto niezbyt wyszukаныmi) modelami psychologicznymi postaci. Podobne rozwiązanie artystyczne realizowane jednak bywa w rozmaitych ujęciach, dając asumpt z jednej strony do prezentacji opartych na stereotypach i kliszach, z drugiej zaś do wzbogacania takich przedstawień o zindywidualizowane detale.

W podobnym kontekście jedną z najbardziej interesujących egzemplifikacji jest postać Gubernatora z cyklu *The Walking Dead* autorstwa Roberta Kirkmana i Jaya Bonansinga, na który składają się: *Narodziny Gubernatora* (oryg. *The Walking Dead: The Rise of The Governor*, prwdr. 2011, pol. 2011), *Droga do Woodbury* (oryg. *Walking Dead: The Road to Woodbury*, prwdr. 2012, pol. 2012), *Upadek Gubernatora*, cz. 1 (oryg. *The Walking Dead: The Fall of The Governor, Part One*, prwdr. 2014, pol. 2014), *Upadek Gubernatora*, cz. 2 (oryg. *The Walking Dead: The Fall of The Governor, Part Two*, prwdr. 2014, pol. 2014), *Zejsście* (oryg. *The Walking Dead: Descent*, prwdr. 2015, pol. 2015). Portret despoty zostaje tutaj nakreślony w sposób niezwykle misterny czy wielowymiarowy. Choć bez wątplenia Gubernator jest człowiekiem obojętym wobec cierpienia innych, lekceważącym życie ocalałych i podległych mu osób, warto zwrócić uwagę na fakt, że nie posiada on wyłącznie cech identyfikujących go jako psychopatę. Pamiętać bowiem trzeba, że poza wymienionymi predylekcjami Blake'a charakteryzuje jeszcze kilka detali, które nie zawsze występują przy autentycz-

nych zachowaniach o podłożu psychopatycznym, a są nimi np. skłonność do przemocy, granicząca z obsesją mściwość czy zachowania obsesyjno-kompulsywne, uwikłane w dość wyraźny sposób w zaburzenia o podłożu psychotycznym (przekonanie o tym, że zamieniona w zombie siostrzenica jest stworzeniem mającym szansę na wyleczenie, karmienie dziewczynki szczątkami ludzkimi, przytulanie jej, czesanie etc.). Owe zatrwajające i budzące odrazę czyny wynikać mogą z wyparcia własnej dotychczasowej nikłości i irrelewantności w społeczeństwie. Podziwiany brat, którego tożsamość przyjmuje bohater, symbolizuje tutaj odwołanie się do najgłębszych pokładów doświadczeń psychicznych, a działanie Blake'a sugeruje istnienie zaburzeń emocjonalnych lub nawet jednostki chorobowej. Rzecz jasna jest to w powieściach wyłożone nie tyle *expressis verbis*, co bardziej aluzyjnie, przede wszystkim w związku z przywoływanymi w narracji przemyśleniami oraz imaginacjami despoty, zaś w *Upadku Gubernatora* (cz. 2) – w relacji innej bohaterki, Lilly, która w finalnej bitwie zostaje zmuszona do zastrzelenia niosącej niemowlę matki i w odwecie próbuje zaatakować tyrana, w zeknieniu z agresją i widmem przegranej reagującego histerycznie. W owym momencie Lilly, tuż przed tym, zanim zdecyduje się zastrzelić Blake'a,

[...] słyszy niekończące się mamrotanie Gubernatora, który nie przestaje mówić do siebie... – NIE PANIKUJ! NIE MOGA... NIE DADZĄ RADY... GDZIE, DO CHUJA, JEST...? ZAMKNIJ SIĘ, KURWA! SŁUCHAJ! [...] ZAMKNIJ SIĘ, ZAMKNIJ SIĘ, KURWA! MOŻEMY... DO ŚRODKA... OCZYŚCIĆ... (KIRKMAN, BONANSINGA 2014 A: 236).

Portret Gubernatora jako psychopaty konstruowany jest wszelako zgodnie z przekonaniem, że ci „są nieustraszeni, pewni siebie, charyzmatyczni, bezwzględni i skupieni na celu. Wbrew powszechnemu mniemaniu niekoniecznie jednak hołdują przemocy” (DUTTON 2014: 30). Konstatacja ta znajduje jednak tylko częściowe potwierdzenie w decyzjach i czynach Gubernatora. Znamienna migotliwość motywacji Blake'a wynika z labilności emocjonalnej i skutkuje nieadekwatnymi do sytuacji zachowaniami, decyzjami, wypowiedziami. Podobne zachowanie wyklada się jako rezultat przyjęcia określonej tożsamości i odgrywania skonkretyzowanej roli, jaką ta narzuca. Oto identyfikując się z podziwianym a zmarłym bratem, Philipem Blakiem właśnie, Brian Blake – pod wpływem traumatycznych wydarzeń – decyduje się zweryfikować własne zachowania i dostosować je do wyborów, które wedle jego imaginacji podjąłby brat. Moment przepoczwarczenia w podziwianego Philipa zostaje następująco opisany:

[Brian] patrzy, jak krew wylewając się z ciała zastrzelonego mężczyzny wlewa mu się pod podszwy butów. [...] Zdaje sobie sprawę, że nie będzie miał żadnych szans na przeżycie w tym świecie, jeśli pozwoli, by panowały na nim jego naturalne instynkty. Nie może już dłużej wzbraniać się

przed przemocą, uciekać od niebezpieczeństwa, unikać konfrontacji. [...] Brian żałuje, że nie ma tu Philipa, który mógłby go obronić. [...] Jak Philip poradziłby sobie z Gavinem? Co by teraz zrobił? [Brian] patrzy na samego siebie stojącego w dusznym, zatłoczonym pomieszczeniu (KIRKMAN, BONANSINGA 2014 A: 331-332).

Ostatecznie Brian zabija dotychczasowego lidera ocalałych (i jednocześnie despotę), gromadzi wokół siebie osoby, które planują wspomóc go w walce z poplecznikami zabitego, a kiedy wreszcie jeden z nowych sprzymierzeńców pyta go o imię, bohater „zastanawia się jedynie sekundę przed udzieleniem odpowiedzi. – Philip... Philip Blake” (KIRKMAN, BONANSINGA 2014 A: 334).

Wspomnieć przy tym trzeba, że artystyczna hiperbolizacja negatywnych cech tyrana ma przede wszystkim na celu amplifikowanie dramatyzmu sytuacji i uzasadnienie dla późniejszego rozsadzenia dyktatury. Ponadto ukazanie perypetii protagonistów w perspektywie zmagania z tyranią dodatkowo uatrakcyjnia czy wzbogaca tak fabułę, jak i portrety bohaterów. Dodać trzeba, że w celu pozyskania kontroli despoci stosują tzw. molestowanie moralne, które wprowadzie:

[...] może wystąpić w każdej relacji międzyludzkiej, jednak szczególnie sprzyjającymi warunkami powstania i eskalacji przemocy moralnej, czy intelektualnej jest hierarchiczna relacja między stronami konfliktu niejawnego. Polega ona na podporządkowaniu jednostki względem drugiej osoby, najczęściej wyżej ulokowanej w hierarchii formalnej i/lub społecznej, osoby zajmującej wyższe stanowisko, o wyższym statusie (GAMIAN-WILK, ZIMOŃ-DUBOWIK 2008: 216).

Prawidłowość taka pojawia się we wspomnianym już cyklu Loureiro, gdy Manel w swoich peregrynacjach trafia do kilku dystopii, z reguły zawiadywanych przez jednostki zaburzone lub choćby zdeterminowane, by utrzymać władzę za wszelką cenę. Interesującym pomysłem na skonstruowanie mikro-dystopii jest osadzenie akcji na pokładzie statku „Zaren Kibish”, znajdującego się pod kontrolą ewidentnie obłąkanego i agresywnego kapitana. Z relacji bohatera-narratora wynika, że ten początkowo bardzo przyjacielski i życzliwy mężczyzna nie uznaje żadnego sprzeciwu i kiedy rozkazuje protagonistę wyruszenie na samobójczą misję, a ów kategorycznie odmawia, zachowanie dowódcy statku ulega zmianie.

Zanim się zorientowałem, Uszakow skoczył do przodu jak na sprężynie, złapał mnie olbrzymimi łapskami za szyję i uniósł, przyciskając do grodzi. Kompletnie nie byłem na to przygotowany. Niewiarygodne, że tak wielki facet poruszał się tak szybko. Trzymając mnie kilka centymetrów nad ziemią, przysunął swoją zamienioną w diabelską maskę twarz do mojej twarzy. [...] Brakowało mi powietrza, widziałem już przed oczami tańczące kolorowe punkciki. Ten psychopata chciał mnie udusić (LOUREIRO 213: 103).

Zdumiony protagonista zostaje poinformowany, że podjęcie go na pokład okrętu jest równoznaczne z zaciągnięciem długu wobec jego kapitana, a zatem Manel po prostu nie ma wyboru i musi podjąć się realizacji wyznaczonego zadania. Wszak – jak wyznaje –

Ten sukinsyn gotów był mnie zabić, jeśli bym odmówił. Najgorsze, że nie miałem dokąd pójść. Z mostka kapitańskiego doskonale widziałem kilku marynarzy, którzy rozsiedli się wygodnie na pokładzie „Koryntu” z AK-47 na kolanach, paląc papierosy (LOUREIRO 2013: 108).

Atmosfera terroru ulega amplifikacji po wykonaniu przez protagonistę powierzonego zadania, kiedy Uszakow po prostu wydaje rozkaz zabicia Manela. Ów brak poszanowania dla ludzkiego życia, zwłaszcza w warunkach całkowitej dezintegracji populacji, świadczą o socjopatycznych skłonnościach kapitana.

Motywy mikro-dystopii rządzonej przez tyrana najwyraźniejszą realizację zyskuje jednak w trzeciej części cyklu Loureiro, kiedy bohaterowie przybywają do Gulfport. Okazuje się, że wprowadzono tam segregację rasową, w wyniku której armia składa się z członków „Aryan Nations, zbieraniny białych supremacjonistów z najgorszych nizin amerykańskiego społeczeństwa” (LOUREIRO 2014: 121-122), a na margines społeczny (i ekonomiczny zarazem) wyrzucono tych wszystkich, którzy nie mają „odpowiedniego” koloru skóry. Podziały pomiędzy poszczególnymi grupami uwypuklone zostają poprzez nazwę, jaką obdarzają mieszkańcy Gulfport wyrzuconych poza nawias – „heloci” – co jest czytelną aluzją do starożytnej Sparty.

## Stan obłączenia – stan uwięzienia

W podobnych kontekstach warto zauważyć, że tyrani w narracjach zombie-centrycznych pełnią funkcję egzemplifikacji zła utożsamianego z działaniami człowieka. Zombie to wszak „monstra, które przestały być ludźmi, a stały się pozbawionymi głosu Rzeczami” (MARCELA 2012: 17). Pozbawione samokontroli, niereprezentujące pierwiastka wolicjonalnego stoją w opozycji do świadomych, w pełni decyzyjnych i działających intencjonalnie despotów/socjopatów/psychopatów reprezentujących w związku z tym wszystko to, co określić można jako numinotyczne w odniesieniu do wartości reprezentowanych przez protagonistów. Zresztą owa transgresyjność tyranów jest znamienna w kontekście konwencji, którą narracje o zombie w dużym stopniu reprezentują, a więc horroru.

Z tej właśnie perspektywy należy dokonać oglądu terytoriów mikro-dystopijnych mających status azylu. Schronienie przed zagrożeniami zewnętrznymi tożsame jest

w wyobrażeniu bohaterów z gwarancją bezpieczeństwa, jednak – identycznie jak w wypadku narracji utrzymanych w konwencji horroru – zagrożenie istnieje również w obrębie owego rzekomo oswojonego terytorium. Ten prosty mechanizm zanegowania określonej konotacji azylu i dokonania weń wyłomu identycznego z tym, który realizuje się w klasycznej wersji fabuły grozy, a więc wariantu dychotomiczności przestrzeni, ma tutaj znaczenie nadrzędne, bowiem wrażenia lękowe zostają zdublowane w wyniku zaistnienia niebezpieczeństwa zewnętrznego, reprezentowanego przez zombie, epidemiczność, wirusowość, i wewnętrznego, manifestującego się w osobie tyrana. O ile jednak „twórcy horrorów traktują *monstrum humanum* jako figurę dyskursu, który chroni ład społecznych wyobrażeń: człowiek buduje własną tożsamość poprzez doświadczanie odrębności «innej» jednostki” (HAS-TOKARZ 2011: 305), o tyle twórcy fabuł zombie-centricznych zwracają niekiedy pilniejszą uwagę na topos człowieka-potwora, socjo- lub psychopaty, którego przypadłości ujawniają się stopniowo wtedy, gdy ocalili zdołali się w mniejszym lub większym stopniu zabezpieczyć przed niebezpieczeństwem zewnętrznym. Estetyka horroru traktuje „pojawienie się Innego/ Odmieńca” (HAS-TOKARZ 2011: 309) jako pretekst do:

[...] refleksji nad względnością taksonomicznych reguł służących zdefiniowaniu człowieka, określających ludzką domenę oraz kondycję. Normalność staje się wówczas pojęciem nierozstrzygalnym, trudnym do jednoznacznego nazwania. Opozycje binarne tracą swą wyrazistość w momencie, kiedy człowiek odkrywa, że potwór nie jest Innym, a monstrualność zawiera się w samej jednostce, że to ludzkość jest zagadką, która wymaga rozwiązania (HAS-TOKARZ 2011: 309).

Tym samym ów „obcy”, ucieleśniany przez despotę, staje się centralnym punktem mikro-dystopii, warunkującym zasady jej funkcjonowania. Terror nie pochodzi już bowiem wyłącznie spoza obszaru domniemanego azylu, ale uobecnia się na jego terytorium, stając się pułapką, z której protagoniści muszą znaleźć wyjście. Podwójne odwrócenie porządku istnienia rzeczywistości – a więc epidemia oraz zakłócenie prawidłowości funkcjonowania schronienia – jest tym dotkliwsze, że dotyczy przestrzeni rzekomo oswojonej, do której trafiają strauatyzowani apokaliptycznymi wydarzeniami bohaterowie poszukujący namiastki „normalności” czy po prostu ucieczki od koszmarów. Istotny przy tym jest fakt, że:

[...] przestrzeń stanowi konstytutywny element świata przedstawionego dzieł [...], przez co pełni decydującą rolę w formowaniu ich znaczenia. [...] Traktując przestrzeń jako składnik morfologii utworu, jeden z komponentów planu przedstawionego dzieł narracyjnych, mamy na myśli pewne fragmenty przestrzeni w sensie geometryczno-fizycznym, czyli scenerię, terytorium, na którym rozwijają się zdarzenia (HAS-TOKARZ 2011: 189).

Tym samym niezwykle ważne jest zbudowanie przez autorów początkowej atmosfery harmonii, która okazuje się iluzoryczna w kontekście powielających się incydentów związanych z manifestacjami wskazującymi na despotyczną formę rządów. Modelowym przykładem podobnej prawidłowości jest azyl w cyklu *Frater*; pozorny ład, prezentowany bohaterom w celu skłonienia ich do współpracy, maskuje nieprawidłowości i nadużycia władzy. Nie inaczej dzieje się w przypadku *Gulfport* czy *Wysp Kanaryjskich* (konkretnie *Teneryfy*) w powieściach Loureiro, w których protagoniści bardzo szybko dostrzegają podziały społeczne oraz związane z tym konsekwencje. Zaznacza się tu bowiem bardzo wyraźna klasyfikacja mieszkańców na tych lepszej i gorszej kategorii, uobecniająca się jako znamieny podział na „nas” – czyli obywatele pełnoprawnych – oraz „ich”, a więc jednostki podlegające społecznemu wykluczeniu lub po prostu nieużyteczne dla funkcjonowania nowego ładu. Ten pierwszy *casus* zaobserwować można w *Mrocznych dniach* Loureiro (czyli mikro-dystopii usytuowanej na *Teneryfie*), gdzie zasady istnienia społeczeństwa podporządkowane są regule przydatności. Jak konstatuje bohater-narrator:

Większość rezydentów budynku [...] została sklasyfikowana jako personel pomocniczy marynarki wojennej. Byli to przeważnie mechanicy, inżynierowie, personel techniczny, elektrycy... Dwa piętra pod nami mieszkał nawet weterynarz. Wszyscy oni posiadali umiejętności niezbędne dla przetrwania społeczeństwa w tym nowym świecie. To dlatego byli ważni (LOUREIRO 2013 B: 139).

I dalej: „Tysiące osób żyje o wiele gorzej, że nawet w małych wioskach tłoczą się uchodźcy. Że groźba głodu ciąży bez wyjątku na wszystkich, chyba że mają dostęp do czarnego rynku i coś atrakcyjnego do sprzedania” (LOUREIRO 2013 B: 156). Tak szczególna negacja wartości życia ludzkiego jako kategorii nadrzędnej i wartościowanie jednostek z uwagi na zdobyte wcześniej doświadczenie zawodowe, skutkujące marginalizacją osób niewykwalifikowanych, świadczy o jednoczesnym praktycznie władz wojskowych *Teneryfy* i sugeruje brak refleksji nad wydarzeniami, które doprowadziły do strat ludzkich wynikających z epidemii. W podobnym kontekście każdy byt powinien być postrzegany jako istotny ze względu na fakt przetrwania zarazy czy ataków *Nieumarłych*, jednak rządzący zdają się lekceważyć tę prawdę, dążąc do ukonstytuowania społeczności całkowicie podporządkowanej, posłusznej i poddanej mniej lub bardziej otwartemu terrorowi. System ten opiera się na siatce informatorów, którzy – aby uzasadnić swoją użyteczność oraz utrwalić pozycję w grupie – bezustannie inwigilują swoich sąsiadów czy współpracowników, składając systematyczne donosy do władz. Towarzysząca Manelowi *Lucía*, zmuszona do samotnego życia w strefie dla nieuprzywilejowanych, odkrywa, że:

[...] na wyspie funkcjonowała cała rzesza wszechobecnych „pilnowaczy”. Jeden z sąsiadów [...] zdradził jej, że pani Rosario w istocie była oficjalną donosicielką i jej rola polegała na sprawowaniu kontroli nad tym zespołem budynków. Jak w dawnych Niemczech Wschodnich, każdy dom, każda dzielnica, każdy okrąg miały swoich oficjalnych nadzorców. [...] najgorsze jest to, że oprócz oficjalnych zdradzających istnieją dziesiątki, setki tajnych informatorów. Nie możesz być pewna nawet tego, czy twój partner lub współlokator nie pracują dla służb informacyjnych. To coś jak pieprzona Stasi (LOUREIRO 2013 B: 158).

Aktualne formy sprawowania władzy tożsame są tedy metodom stosowanym w celu kontrolowania obywateli w formacjach totalitarnych. Loureiro przywołuje co prawda jeden z mniej drastycznych przykładów permanentnej inwigilacji, jednak reguły, wedle których funkcjonuje konstrukt społeczny na Teneryfie, są identyczne z modelem władzy opartym na zasadzie czuwania nad poczynaniami zbiorowości poprzez mniej lub bardziej subtelne akty kontroli tak zewnętrznej – reprezentowanej przez oficjalne czynniki – jak i wewnętrznej, związanej z działalnością dyskretnych a oddanych systemowi tuziemców. Charakterystyczna w podobnym modelu staje się depersonalizacja wynikająca z negacji jednostki jako samodzielnego bytu.

Warto jednak zauważyć, że to najczęściej wojskowe modele zawiadywania społecznością skutkują wzmiankowaną utratą indywidualności na rzecz grupy i wiążą się z charakterystyczną dążnością do hierarchizacji czy kategoryzacji lub uporządkowania obywateli podług ich wiedzy oraz możliwości. Podobny mechanizm zaobserwować można w ostatniej części trylogii *Zmierzch świata żywych* Frater (*Oblężenie*), gdzie centrum handlowe zamienione w azyl dla ocalałych zarządzane jest przez wojskowych, którym przysługuje uprzywilejowana pozycja.

Z kolei wspomnianą wcześniej nieco odmienną realizację opozycji „my”–„oni” zaobserwować można w trzecim tomie *Apokalipsy Z* Loureiro, kiedy na terytorium Gulfport bohaterowie obserwują regres społeczny wynikający z reguły segregacji rasowej.

Brak buntu wobec podobnych praktyk wiąże się ściśle ze zjawiskiem dezindywidualizacji obywateli. Im większa anonimowość członków mikrospołeczności, tym bardziej ulegają rozprzęgnięciu opory przed popełnianiem czynów etycznie nagannych. Role społeczne rozdysponowane zostają wedle ustalonej hierarchii, stając się konstytutywnym narzędziem kontroli i jednocześnie punktem odwołania w razie jakichkolwiek odstępstw od normy. Prawo silniejszego przysługuje tym jednostkom czy grupom, których władzy podporządkowana jest społeczność, co wiąże się z przekonaniem, że „poczucie przynależności grupowej powoduje zachowania faworyzujące grupę własną” (MATUSEWICZ 2006: 293).



Utrzymanie porządku wydaje się przy tym kluczową kwestią dla zachowania przez rządzących określonego *status quo*, polegającego na zbudowaniu rzeczywistości korelującej z wyobrażeniami despoty. W powieści Frater jest to imaginacja wiceprezydent prowadząca do wskrzeszenia sfeudalizowanego i patriarchalnego ładu, z kolei w utworach Loureiro – dążenie władz wojskowych do stworzenia na Wyspach Kanaaryjskich układu quasi-socjaldemokratycznego (druga część cyklu *Apokalipsa Z*), zaś w Gulfport (trzeci tom cyklu) – wcielanie w życie konceptów nazistowskich wyrażających się jako predylekcja do swoistego „eugenizowania” społeczeństwa poprzez obniżenie standardów życiowych osobników uznanych za nieczystych rasowo. Widać zatem wyraźnie, że inicjalne zagrożenie w postaci zombie zostaje odsunięte na drugi plan, podczas gdy na pierwszym wyeksponowane zostają aspekty interpersonalne, związane ze sposobami pojmowania wolności oraz obrony jednostek. Owo wewnętrzne niebezpieczeństwo równoznaczne jest ze złamaniem określonego tabu konotowanego przez określenia „azyl”, „schronienie”, wreszcie „dom”. Jak konstatuje Anita Has-Tokarz, „literackie i filmowe horrory przekraczają linie demarkacyjne pomiędzy przestrzenią obcości i swojskością: dom – obszar prywatny – okazuje się «zarażony» złem” (HAS-TOKARZ 2011: 197). W wypadku mikro-dystopii owym „skażonym” obszarem staje się właśnie terytorium odgradzające bohaterów od zombie, lecz niechroniące ich przed tym, co znajduje się w obrębie tego obszaru. Tym samym zgodne jest to z konstatacją Krzysztofa M. Maja, że „jeśliby odwołać się do filozofii starożytnej, w dystopiiach funkcjonuje – z uwagi na teleokakodajmonistyczny cel socjostazy – tylko odczucie szczęśliwości (*euthymie*), przy braku poczucia szczęścia (*euesto*)” (MAJ 2014: 175).

## Tak kończą tyrani

W związku z praktykami stosowanymi przez tyranów w celu utrzymania władzy rzekome azyle stają się więc pułapkami czy więzieniami, terytoriami, z których ucieczka nie jest możliwa. Jedyną szansą odzyskania kontroli oraz wolności jest rozsadzenie istniejącego porządku i ukonstytuowanie takiej formy władzy, która stanowi najbardziej optymalny model. Jednak w wielu wzmiankowanych w artykule utworach nie dochodzi do radykalizowania działań bohaterów czy choćby próby dokonania rewolty; najczęściej – jak ma to miejsce w wypadku cyklu Loureiro – bohaterowie salwują się ucieczką, szukając azylu. Jednak w narracji Frater, także powieści Marion, a zwłaszcza w cyklu Kirkmana i Bonansinga władza tyrana zostaje ograniczona.

W tomie *Oblężenie* w trylogii Frater dochodzi do rozłamu pomiędzy poplecznikami senator Paige Brightman a pozostałymi wojskowymi, którzy pod wpływem argumentacji mieszkańców Ashley Oaks zdają sobie sprawę z tego, że porządek, jaki dotychczas utrzymywali, służył hegemonii zamiast dobru ogólnemu.

Rozłam wśród wojskowych był natychmiastowy. Zwolennicy pani senator wycofali się na drugie piętro, podczas gdy oddział Kevina zajął parter. Doszło do kilku spięć, ale ewidentnie nikt nie chciał wszczynać otwartego konfliktu. Mimo dzielących ich różnic, wojskowi służyli dotąd ramię w ramię, nie mieli więc ochoty do siebie strzelać (FRATER 2013: 210-211).

Pragnienie zachowania dotychczasowej pozycji sprawia, że żadna władza senator nie ma zamiaru ustąpić i mimo fiaska, które ponosi po wygłoszeniu płomiennego przemówienia, Brightman nie ma zamiaru poddać się bez oporu. Usiłuje namówić dotychczasowego kochanka, generała Knoxa, aby ten wydał rozkaz do walki z buntownikami. Ten jednak odmawia, argumentując:

[...] czy ty tego nie pojmujesz [...]? Stary świat się skończył [...]. Ludzie z fortu [Ashley Oaks – K.O.] już odbudowali swój świat. Nie możemy im tego odebrać. W twoim planie nie chodziło o przywrócenie porządku, tylko o stłumienie wolności [...], o którą sam kiedyś walczyłem. [...] Teraz widzę, że w tym wszystkim chodziło wyłącznie o przywrócenie ci władzy. [...] Jeśli wierzymy w prawdziwie amerykańskiego ducha, musimy pogodzić się z tym, że to my służyliśmy ludziom, nie odwrotnie (FRATER 2013: 214-215).

Nieprzyjmująca przegranej do wiadomości senator Brightman podejmuje decyzję o wysadzeniu bramy wjazdowej, powodując śmierć większości swoich niedawnych współobywateli, kiedy horda zombie wdziera się na teren obiektu. Dalsze losy tyranki pozostają jednak nieznane, przy czym narrator wskazuje wyraźnie, że kobieta pogrążona jest w psychozie, wyobrażając sobie, że zmierza ku bliżej nieokreślonej Centrali, gdzie rzekomo oczekuje na jej przybycie ocalały z zagłady prezydent Stanów Zjednoczonych.

Z kolei w drugiej części *Upadku Gubernatora* autorzy pokazują nie tylko załamanie psychiczne tytułowego bohatera, lecz także jego śmierć z ręki kobiety, która poprzez ten akt pragnie wymierzyć tyranowi sprawiedliwość. Akt anihilacji opisany został niezwykle szczegółowo, zawierając się w pozbawionej emocji deskrypcji, co amplifikuje wymowę tej śmierci:

Pomimo że nabój bocznego zapłonu kalibru.22 o wadze czterdziestu granów roztrzaskuje Gubernatorowi czaszkę, przebija mózg i wylatuje przez oczodół, mężczyzna czuje stosunkowo niewielki ból. Jeszcze przed momentem sprawne oko wylatuje w powietrze, powiewają krwiste nici, przez

dziurę w głowie dmucha zimny wiatr. Niczym pacjent podczas operacji mózgu, który jakimś cudem pozostał po części świadomy, Philip Blake stoi jeszcze przez chwilę na uginających się nogach, [...] ledwie zdając sobie sprawę, że życie uchodzi z niego nieodwołalnie (KIRKMAN, BONANSINGA 2014: 236-237).

Opis momentu agonii zawiera jeszcze dodatkową informację o stanie psychicznym umierającego, do ostatniej chwili słyszącego rozbrzmiewający w jego głowie głos, który uświadamia mu, że to nie Philip, lecz Brian Blake dokonuje właśnie żywota. „Philip Blake odszedł przed niemalże rokiem. Philip Blake obrócił się proch. Odszedł. Rządy Gubernatora to lipa... kłamstwo” (KIRKMAN, BONANSINGA 2014: 237). Zwińczeniem procesu umierania staje się pożarcie ciała despoty przez ścigającą ocalałych hordę zombie, stanowiąc satysfakcjonujący czytelnika finał egzystencji tyrana.

Tymczasem Marion w powieści *Ciepłe ciała* proponuje nieco odmienne rozwiązanie poprzez odsunięcie Grigio na plan drugi i uświadomienie sobie przez bohatera, że nastaje zupełnie nowy porządek. Ponieważ utwór ma wydźwięk raczej pozytywny, tedy postać ojca bohaterki nie może po prostu zostać wyeliminowana. Destrukcji czy dezawuacji podlegają natomiast wyznawane przezeń ideały, regulujące dotychczasowy tryb funkcjonowania mieszkańców miasta-twierdzy.

Warto jednak zwrócić uwagę na fakt, że każdorazowo akty terroru ostatecznie kończą się niepowodzeniem ich pomysłodawców; uruchomiony zostaje łańcuch incydentów, które prowadzą do rozprzęgnięcia norm obowiązujących w mikro-dystopii. Czynniki inicjujące przemianę ustrojową pochodzą zazwyczaj z zewnątrz, obrazując zasadę, że przeobrażenia dokonać się muszą w powiązaniu ze sprzeciwem wobec terroru, a przede wszystkim ze świadomością jego istnienia.

## Podsumowanie

Motyw mikro-dystopii pojawia się z reguły w narracjach traktujących o peregrynacji protagonistów do miejsc bezpiecznych lub ich ucieczce z terytoriów zagrożonych. Wiadą tę prawidłowość zwłaszcza w cyklu Loureiro, którego bohaterowie wędrują w poszukiwaniu azylu czy wytchnienia. W innych wypadkach podobne konstrukty społeczne ukazywane są w opozycji do stabilnych, bezpiecznych tak z zewnątrz, jak i wewnątrz miast-twierdz<sup>4</sup>.

<sup>4</sup> Drobne odstępstwo od tej reguły pojawia się w cyklu *Frater*, lecz obłąkany seryjny morderca pełni jedynie funkcję wzbogacającą fabułę o wątek kryminalny.

Niezwykle istotny jest jednakowoż fakt, że prezentowane w rozmaitych narracjach społeczności determinowane są tożsamymi okolicznościami, a ich forma jest bardzo zbliżona. Wynika to być może z faktu inspirowania się twórców fabuł zombiecentrycznych zbiorem określonych prawidłowości uobecniających się w rzeczywistości i prezentowanych m.in. w publikacjach o nachyleniu socjologicznym i psychologicznym, lecz także i literaturze popularnonaukowej. Oczywiście identyczność pewnych aspektów może mieć swoje źródło w regułach konwencji narracji o żywych trupach (stąd schematyczność zachowań, motywacji etc.), przy czym warto pamiętać, że określone modele psychologiczne wciąż muszą mieć swoją genezę w obserwacjach dotyczących relacji międzyludzkich w sytuacjach ekstremalnych.

## English summary

Ksenia Olkusz's chapter *The Advent of the Living Dead Produces Tyranny: Psycho-social Inspirations in Modelling Micro-dystopias in Post-apocalyptic Zombie Narratives* focuses on the formulation of a model of shaping power in eponymous post-apocalyptic narratives about zombies. The model is predominantly despotic and carried out in the context of breaking the existing control structures. In the analysed narratives, presentations of rules of creating new models of power are remarkably similar and show definable regularities. Following these regularities, one can observe that survivors—yearning to be safe—are more likely to gather around a strong individual or a group led by one because they consider him or her to be a natural-born leader. Thus the chain of relations that has a great impact on the group's internal relation is created. The final shape of such a leader-oriented micro-community depends on the personality, aspirations, and emotional needs of its ruler. A character who has a penchant for authoritarian governance, plays a less prominent function or stays on the fringes of society—and who possibly suffers from a mental disorder or is frustrated because of his or her professional and personal situation—is presented as an individual who becomes unhinged by power, just as this power is all the more readily emphasized and enforced. The behavioural pathology relating to issues of control exercised over a group is fundamental to the formation of micro-dystopias in works devoted to the description of a zombie apocalypse.

## Cytowane teksty

- BOIŃSKA MARTA, GURSKA ALEKSANDRA (2014), 'Psychopatyczne oblicze refleksyjnej nowoczesności', w: Katarzyna Cikała, Kamil Drązkiewicz (red.), *Spółczesność rozumne. O relacji między jednostkami a racjonalnością*, Kraków: Uniwersytet Papieski Jana Pawła II, ss. 94-108.
- CHOMCZYŃSKI PIOTR (2008), 'Interakcyjne uwarunkowania procesu stawania się ofiarą mobbingu', *Przegląd Socjologii Jakościowej*: 1, ss. 156-167.
- DUTTON KEVIN (2014), *Mądrość psychopatów. Lekcja życia pobrana od świętych, szpiegów i seryjnych morderców*, przekł. Monika Wyrwas-Wiśniewska, Warszawa: MUZA SA.
- FRATER RHIANNON (2013), *Zmierzch świata żywych. Oblężenie*, przekł. Marek Piaskowski, Kraków: Vesper.
- HAS-TOKARZ ANITA (2011), *Horror w literaturze współczesnej i filmie*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- JEZIERSKI PAWEŁ (2012), *Siła strachu. Wpływ Apokalipsy i lęków zimnowojennych na wybrane nurty kultury popularnej*, Warszawa: WN Katedra.
- JUSZCZYK ANDRZEJ (2014), *Stary wspaniały świat. O utopiach pozytywnych i negatywnych*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- KIRKMAN ROBERT, BONANSINGA JAY (2014 A), *Upadek Gubernatora*, cz. 1, przekł. Bartosz Czartoryski, Kraków: SQN.
- KIRKMAN ROBERT, BONANSINGA JAY (2014 B), *Upadek Gubernatora*, cz. 2, przekł. Bartosz Czartoryski, Kraków: SQN.
- LOUREIRO MANEL (2013 A), *Apokalipsa Z. Początek końca*, przekł. Joanna Ostrowska, Grzegorz Ostrowski, Warszawa: MUZA SA.
- LOUREIRO MANEL (2013 B), *Apokalipsa Z. Mroczne dni*, przekł. Maria Mróz, Warszawa: MUZA SA.
- LOUREIRO MANEL (2014), *Apokalipsa Z. Gniew Sprawiedliwych*, przekł. Stanisław Bończyk, Warszawa: MUZA SA.
- MAJ KRZYSZTOF M. (2014), 'Eutopie i dystopie. Typologia narracji utopijnych z perspektywy filozoficzoliterackiej', *Ruch Literacki*: 2 (323), ss. 155-175.

- MAŁGORZATA GAMIAN-WILK, BARBARA ZIMOŃ-DUBOWIK (2008), 'Bierność jako strategia radzenia sobie z mobbingiem w miejscu pracy', w: Alicja Keplinger (red.), *Bierność społeczna: studia interdyscyplinarne*, Warszawa: Eneteia Wydawnictwo Psychologii i Kultury, ss. 315-329.
- MARCELA MIKOŁAJ (2012), *Potwór nie-my. Rzecz (o) zombie*, w: Ryszard Koziółek, Mikołaj Marcela, Olga Knappek, Joanna Soćko (red.), *Potwory, hybrydy, mutanty. Pogranicza ludzkiej natury*, Katowice: Wydawnictwo FA-art, ss. 14-23.
- MARION ISAAC (2011), *Ciepłe ciała*, przekł. Martyna Plisenko, Zakrzewo: Wydawnictwo Replika.
- MATUSEWICZ CZESŁAW (2006), *Wprowadzenie do psychologii*, Warszawa: Vizja Press&IT.
- OWCZAREK MAGDALENA (2014), *Po moim trupie*, Gdynia: NovaeRes.
- POZNANIAK WOJCIECH (2000), 'Teorie uczenia się społecznego jako model normalnego i zaburzonego funkcjonowania jednostki oraz grupy', w: Helena Sęk (red.), *Społeczna psychologia kliniczna*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, ss. 70-98.
- SARGENT LYMAN TOWER (1994), 'Three Faces of Utopianism Revisited', *Utopian Studies*: 1 (5), ss. 1-37.
- WAYNE YUEN (2012), 'Philosophy for the Dead', w: Wayne Yuen (red.), *The Walking Dead and Philosophy: Zombie Apocalypse Now*, Chicago: Open Court, ss. XIII-XV.
- ZIMBARDO PHILIP, RUCH FLOYD L. (1994), *Psychologia i życie*, przekł. Józef Radzicki, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.